Nr. 116. w Czwartek dnia 21. Maja 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 21. Maja. — Zaraz na początku dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych przybył prezes ministerstwa Bismark.

— Prezez oznajmia, że minister odczyta królewskie poselstwo. W niem powiedziano: Przez przywłaszczenie sobie władzy dyscyplinarnej przeciw ministrom i nakazywanie milczenia zostało pogwałcone prawo konstytucyjne ministerstwa. Wskutek dwóch pism miało ministerstwo sposobność, sprawę tę sprowadzić na znaczenie pojedyńczego przypadku. Izba niepodała ręki do zgody, owszem poczytała postępowanie prezesa za swoje. Takie stanowisko ministrów nieodpowiada godności korony. Możemy tylko napomnieć, aby tej sprawie położyć koniec, a wskutek tego dalej prowadzić czynności. Pan Bismark opuścił izbę. — Deput. Virchow wnosi o przekazanie poselstwa komisyi adresowej; ministrowie zdali fałszywie sprawę Najj. Panu; i przy tej sposobności należy królowi okazać, jakich ma doradzców. (Znaki pochwały.) — Deputow. Sybel i hr. Schwerin popierają wniosek. — Prezes pan Grabow chciał dalej kierować czynnościami wedle porządku dziennego. — Przekazanie poselstwa przyjęto jednogłośnie. Przyszłego posiedzenia nieoznaczono, zapewne jutro się odbędzie.

Petersburg, 21. Maja. — Nord. Post donosi: w guberniach zachodnich będzie rząd rosyjski organizował bandy chłopskie do czuwania nad bezpieczeństwem osób i komunikacyi. Bandy te składać się mają z 60 do 100 ludzi w każdéj miejscowości. Wybierać sobie mają swoich dowódzców, a stać pod komendą dowódzców wojska lub policyi prowincyalnej.

Paryż, 20. Maja wieczorem. — La France donosi z Puebli pod dniem 17. Kwietnia, że prace oblężnicze pomyślnie postępują.

— Z Alexandryi donoszą, że książe Napoleon przywiózł dla wicekróla egipskiego wielki krzyż legii honorowej.

Londyn, 19. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej zwrócił uwagę Pope Hennessy na postępowanie Prus przeciw Polakom. Widać z tego, że Prusy nietylko zawarły konwencyą tyle razy wspominaną, ale jeszcze ściśle jej przestrzegają. Odczytuje list polskiego oficera, w którym powiedziano, że wojsko rosyjskie, które do Prus uciekło, wzięte było w opiekę przez władze pruskie i przez nie było podejmowane, pozostawiono mu broń, opatrzono w świeżą amunicyą i tak napowrót do Królestwa odprowadzono. Henessy zapytuje się, czy to się zgadza z prawem narodów. Zwraca dalej uwagę, że cała granica pruska przez wojsko jest obsadzona i odczytuje pismo, w którem pruski oficer komenderujący nad granicą, uprasza jenerała rosyjskiego, ażeby go uwiadamiał o każdym ruchu przedsiębranym przez Rosyan nad granicą, w celu wydawania z jego strony odpowiednich rozkazów. Mówca zapytuje czy to się też zgadza z prawem narodów? Czyli Anglia w tej mierze uczyniła przedstawienia? Lord Palmerston odpowiada na tę interpelacyą: prawo narodów wymaga, aby państwo neutralne niepozwalało stronom wojnę prowadzącym używać swego terytoryum, aby przeciwnikowi szkodzić; w roku 1831 Prusy zaniedbały tego obowiązku neutralności, gdyż pozwoliły wojsku rosyjskiemu przejść przez terytoryum pruskie, aby obejść tyły Polaków. Tym razem niepogwałciły Prusy praw neutralności, przyjmując wojska rosyjskie i wracającym oddając broń; równie ustawiając swe wojska na granicy dla bezpieczeństwa, lub dostarczając amunicyą, co się tłumaczy praktyką już wprowadzoną za czasu wojny krymskiej. Fitzgerald (podsekretarz stanu spraw zagr. pod Derbym) powiada, że dostarczanie amunicyi dozwolonem jest poddanym państw neutralnych, ale nie państwom neutralnym. Palmerston nznaje ten zarzut za usprawiedliony, a Henessy powtarza, że właśnie pruskie władze Rosyanom dostarczały potrzeby wojenne. Orzeczenie Griffita spowodowało nakoniec Palmerstona do oświadczenia, że państwo neutralne przez rozbrojenie wojska przekraczającego granicę mniej spełnia obowiązek względem stron wojujących, jako raczej względem bezpieczeństwa własnych poddanych.

— Times twierdzi, że Anglia niemoże czynić przedstawień Prusom z powodu pogwałcenia prawa narodów, bo Prusy Polaków uważają za buntowników, a nie za stronę wojującą.

Berlin, 21. Maja. — Najj. Pan raczył nadać bejowi tunetańskiemu wielki krzyż orderu orła czerwonego, a jenerałom tunetańskim księciu Khaznadarowi i Keredinowi baszy order królewskiej korony 1ej klasy.

— Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza traktat handlowy zawarty między Prusami i państwami celnego związku niemieckiego a otomańską Portą z d. 20. Marca 1862 r.

Berlin, 20. Maja. — Monitor z d. 19. b. m. zamieszcza następującą notę: »Niektóre dzienniki wydrukowały z Czasu list, który podobno nazajutrz po przejściu wojska rosyjskiego na terytoryum pruskie miał być napisany przez komenderującego jenerała w Inowrocławiu do rosyjskiego jenerała stojącego przy granicy. W piśmie tem proszony jest jenerał rosyjski aby poprzednio zawiadomił pruskie władze, skoro będzie jaka wyprawa przedsiewzięta na granicy, aby też mogły wedle okolicznocci wydawać odpowiednie rozkazy. Pruski jenerał wymienia w niem oprócz tego miejsca podległe jego komendzie, w których pruskie oddziały wojsk i oficerowie się znajdują, mający upoważnienie do odbierania rozporządzeń dowódzców wojska rosyjskiego.

Jego ekscelencya ambasador pruski napisał do ministra spraw zagranicznych, iż otrzymał zaręczenie od prezesa król. ministerstwa (Bismarka), że pismo w Czasie zamieszczone czystym jest wymysłem i że wedle instrukcyi udzielonej przez rząd pruski swoim oficerom, podobne pismo jest niepodobnem.

Jego ekscelencya hr. v. d. Goltz dodał że nie wie, czyli niedawno przez jeden dziennik poznański ogłoszone rozporządzenie naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego jest także wymysłem; uderzyło go atoli, że to rozporządzenie, opierające się na rozkazie królewskim i odpowiadające osnowie konwencyi zawartej z rządem rosyjskim nosi datę z d. 9. Lutego, gdy znów ta konwencya podpisaną została w Petersburgu na dniu 8. t. m. w Petersburgu. Rzeczą przeto jest niepodobną, tak pisze Jego ekscelencya pruski ambasador, aby instrukcye, jeżeli kiedy istniały, prawdopodobnie nieobowięzujące teraz, były skutkiem aktu z d. 8. Lutego i można w tych wiadomościach tylko dopatrywać nowy dowód smutnej wytrwałości, z jaką starają się rząd króla oczerniać.«

Łatwo było przewidzieć, jak pisze National Zeitung, że wypadki inowrocławskie doprowadzą do nowych reklamacyi mocarstw zagranicznych. Interpellacya pana Carlowitza nastręczyła rządowi sposobność uprzedzić je przez wyczerpujące objaśnienie. Znaną jest na interpellacyą Carlowitza odpowiedź hr. Eulenburga, zaparł, aby wojsko rosyjskie było rozkwaterowane w Inowrocławiu i zaręczył, że nie było w tym względzie żadnego rozkazu gabinetowego, tylko władze miejscowe wedle własnego natchnienia rozkwaterowaniem obcego wojska się zajęły. Później nietylko wykazano, że rozkwaterowanie rzeczywiście nastąpiło w Inowrocławiu, ale jeszcze większem zadziwieniem wyczytano w kilka dni potem we wielu dziennikach rozporządzenie naczelnego prezesa Horna z d. 9 Lutego, które podało do wiadomości wydane rozporządzenie jeneralnej komendy na mocy kr. rozkazu. Jeżeli kiedy to teraz mógł Staatsanzeiger wystąpić ze sprostowaniem, ale mimo tego owo rozporządzeniego nawet oficyalnie nie było uznane za sfalszowane. Z Monitora widzimy, że rząd francuski zapytał się z powodu tego wypadku, tudzież korespondencyi jenerała Lewalda z Marlofem pruskiego posła. P.

Bismark upoważnił hr. v. d. Goltza do oświadczenia, że pismo w Czasie ogłoszone było zmyślone; a co do poznańskiego rozporządzenia, jak się zdaje, z Berlina nie mógł otrzymać objaśnienia.

Berlińska Bank und Hand. Zeitung pisze w tej mierze: dokument o którym mowa przeszedł do dzienników z osnową całą, ze wszystkiemi kurialiami, znakiem registratury dotyczącej kr. rejencyi, do której było przeznaczone. Jeżeli się nieuda dowieść sfałszowania jego, jakież zdanie wyrobi sobie kraj i zagranica o tym dokumencie, który reprezentant pruski przy dworze tuileryjskim poczytał za oczernienie. Już z tego powodu spodziewamy się, że fałsz niewątpliwie jako taki dowiedzionym zostanie.

Że osnowa pisma pruskiego ambasadora, zaraz po nadejściu jego w Monitorze oddrukowaną została nieświadczy wcale o szczególniejszej przyjaźni rządu francuskiego.

Gdańsk, 18. Maja. — Danz. Ztg pisze, że w sobotę na rekwizycyą władz poznańskich aresztowano buchhaltera jednego z gdańskich domów handlowych, p. Roehra, podobno w związku z papierami zabranemi przez policyą w pałacu Działyńskich w Poznaniu.

Królestwo Polskie.

Austryacka jeneralna korespondencya donosi, że nowy hufiec polski przeciąga po borach nad granicą galicyjską w okolicach cieskowickich. W tym hufcu mają się znajdować także Francuzi i Włosi w wielkiej liczbie pod dowództwem Skarpy. Całym zaś oddziałem dowodzi Jordan. Oddział ten zwrócił na siebie uwagę Moskali, którzy chcą ich wewabić wewnątrz kraju. Powstanie w ogólności w południowych prowincyach polskich ma dla tego słabnąć, że się większa część przeprawia na Wołyń, Podole i Ukrainę. O tem pisze Ostd. Post: Dziś najbardziej zajmującym jest faktem wybuch powstania na Wołyniu, Ukrainie i Podolu. Długo też zarzewie zakładali Polacy, aż nareszcie potężne wybiły płomienie pod niebiosa. Co się tam dzieje trudno powiedzieć, bo szybkość powstania posuwającego się na wszystkie strony utrudnia pewne zoryentowanie się w wypadkach. Rząd moskiewski starał się bandami chłopskiemi w liczbach 50—100 ludzi, oddanemi pod dowództwo oficerów lub policyi moskiewskiej zapobiedz wybuchowi powstania, ale dziś pokazało się, że do rządu tego nawet chłopstwo niemiało zaufania, a za złotówki sypane, niechciało zabijać powstańców walczących z Moskwą. Rząd moskiewski widać chwyta się ostatnich środków, kiedy do tak nikczemnych sposobów się ucieka. Do Radziwiłłowa przestały władze pocztowe austryackie wysyłać listy i paki, widać ztąd że okolice są zajęte powstańcami. Rekruci nawet, których Moskale pędzili do miast okręgowych przechodzą w masie do powstańców i z nimi znikają w lasach. Największy ruch rewolucyjny odbywa się w powiatach winnickim, bracławskim, hajsyńskim i olhopolskim.

Warszawa, 20 Maja. — Pod Nową wsią w gubernii warszawskiej, między Warką a Grojcem miało przyjść do spotkania, jak pisze Dzien. Powsz. rosyjski, między Moskwą a 1200 powstańcami, w której bitwie miało jak zwykle poledz 150 powstańców, a 182 być wziętych do niewoli.

Warszawa, 18. Maja. — Rząd moskiewski wydał w tych dniach rosporządzenie tyczące się zmiany władz wykonawczych administracyi cywilnej na władze wojskowe. Rozporządzenie to oddawna było w projekcie jakem to wam w swoim czasie donosił. Na mocy tego polecenia, pomocnicy naczelników powiatu mają być wojskowi, a gdzie można będzie, i sami naczelnicy. Utworzona będzie pod zarządem tych pomocników, policya wiejska z włościan, mająca prawo rewizyi i aresztowania każdego, którego za podejrzanego uważać będzie. Każden włościanin do policyi takiej użyty pobierać będzie płacę po złotemu dziennie. Naczelnicy wojenni będą mieli prawo używania zorganizowanych oddziałów policyi wiejskiej, po za obrębem gminy właściwej, a w takim razie płacić będą po dwa złote dziennie każdemu chłopu.

Wkrótce zapewne będę mógł wam przesłać całe rozporządzenie w brzmieniu dosłownem. Z wczorajszego mego listu, w którym donosiłem wam o usposobieniu włościan, łatwo wywnioskujecie, że usiłowania Berga, aby utworzyć policyą z włościan, pozostaną zupełnie bezskuteczne. D. P.

— Znad granicy Tarnopolskiego, 15. Maja, piszą do Gońca: Powstanie ogarnęło znaczną część Rusi. Nie powiem Ruś całą, bo się boję przesady, radbym najsumienniej trzymać się prawdy, nie uważajcie mi więc tego za grzech, jeżeli zimniej nieco zapatruję się na rzeczy, będę w mych korespondencyach z wielką oględnością o powstaniu na Rusi pisał.

O ile od przyjezdnych dowiedzieć się mogłem, zdaje się być rzeczą pewną, że najsilniejszym jest powstanie Ukrainy i Wołynia, powstanie na Podolu nie ogarnęło dotąd przynajmniej w bliższych nam okolicach wszystkich powiatów. Lud wiejski wszędzie dotąd zachowuje się spokojnie. Możecie temu wierzyć, wiem o tem od ludzi najlepiej zawiadomionych o wypadkach, jakie do dziś dnia we wszystkich trzech prowincyach ruskich zaszły. Utrzymują, że najlepsze wrażenie na ludzie wiej skim wywierają odezwy rządu narodowego, stylizowane w języku ruskim i opatrzone pieczęcią wyobrażającą trzy połączone ziemie (orzeł, pogoń i ś. Jerzy), ogłaszające wolność, przyznające Rusinom wszelkie prawa co do wyznania i co do narodowości, a co najważniejsze dla chłopa, własność ziemi. Najlepiej dla powstania jest, jak mnie upewniają, usposobiony lud wiejski na Ukrainie, gdzie wspomnienia hetmańszczyzny w żywej jeszcze są pamięci. Ukraincy wzdychają do Polski, bo wierzą, że z nią dawne złote dla Ukrainy wróciłyby czasy. Powiaty zachodnio-południowe Ukrainy nie powstały jeszcze, nie mamy tu przynajmniej żadnej ztamtąd wiadomości, i najtrudniejsze będą podobno do poruszenia okolice Humania, Dzwinogródka i Czechryna i w ogóle część południowa gubernii kijowskiej.

Z samego Kijowa żadnej nie mamy wiadomości, są tam niewątpliwie żywioły bardzo niebezpieczne dla cara, choć nie polskie żywioły. Z sąsiedniej naszej gubernii podolskiej najmniej mamy wiadomości. Pewna jest tylko wiadomość o trzech powiatach obfitujących więcej w lasy. Tak są już dość silne oddziały w okolicach Latyczewa, Litynia, Winnicy, Bracławia i podobno i w Hajsyńskiem. Oddziały te już uformowane, po większej części z bardzo dobrze uzbrojonej i wyekwipowanej konnicy złożone działają wspólnie z oddziałami powstańczemi w zachodnich powiatach gub. kijowskiej i w południowych gub. wołyńskiej. Tak tu jak na Wołyniu wsiadła szlachta na koń, co zdolne do boju poszło w pole, może i głoszone przez popów groźby o nastąpić mającej rzezi, do której istotnie chłopów podmawiano, przyczyniły się do tego, że niejeden konia dosiadł, bo jużcić lepiej zginąć w polu z bronią w ręku, niż w domu od siekiery chłopskiej. Na samej granicy wołyńskiej ukazało się kilka oddziałów nowych.

— Do gaz. narodowej piszą z Brodów pod dniem 15. Maja: »Dzisiaj jesteśmy tylko w stanie donieść wam, że przejeżdżający z Radziwiłłowa opowiadają, iż oddział powstańców, liczący 400 do 500 ludzi, wkroczyli wczoraj do miasteczka Drużkopola (5 mil od Radziwiłłowa leżącego) i wypędziwszy z tamtąd małą załogę tamtejszą i zabiwszy jednego opór stawiającego objeszczyka, wyruszył ku Włodzimierzowi, (5 mil od Drużkopola). Równie przybył do Horochowa oddział powstańców, który po wypędzeniu małej straży dalej ruszył.

— Urzędowa Gaz. Lwowska zamieszcza następującą korespondencyą: Brody 14. Maja. Według opowiadania podróżnych nie potwierdza się wiadomość, że chłopi pojmali 140 powstańców i wydali ich władzom. Ostatniego bowiem poniedziałku nagle i niespodziewanie zjawił się w Lubarze oddział wybornej jazdy liczący kilkaset ludzi pod dowództwem tamtejszego dziedzica hr. Dunina. Oddział ten poczęści dobrze umundorowany i doskonale uzbrojony, powiększył się w Lubarze o 200 ludzi, którzy jak się zdaje czekali na niego, i byli rozmaicie uzbrojeni. Zatrzymał się w miejscu nie spełna dwie godziny, przez który to czas komunikacya na moście była przerwana, i zakupiwszy niektóre przedmioty mianowicie konie, za co płacono gotowizną, udał się ku Zasławowi. Tłumy włościan spokojnie przyglądały się temu pochodowi, ale nie występowały nawet przeciw ochotnikom, którzy się spóźnili; przeciwnie, gdy im odczytano znaną proklamacyą, i za wolność zażądano od nich bezwarunkowej neutralności, oświadczyli się za zachowaniem spokojnem bez brania udziału. Z tej strony Lubaru powstańcy oswobodzili 12 powstańców pojmanych, a sprawnik, który ich prowadził, został związany i musiał udać się z oddziałem. Nigdzie nie znaleziono oporu, nigdzie ludzkość nie burzyła się, nigdzie także nie widziano wojsk rosyjskich. Dniem przedtem w Berdyczowie obiegała pogłoska, że na kilka mil z tamtej strony miasta widziano zbrojne oddziały, poczem wysłano wojsko dla wyśledzenia ich, lecz rezultat dotąd nie jest wiadomy. Ztych wiadomości, które wielu podróżnych potwierdza, widać, że na Wołyniu zanosi się na krwawe wypadki. Dziś nie nadeszły dwie poczty rosyjskie.

— Z rozszerzającego się pola walki w Polsce, są dzisiaj ważne wiadomości o wzroście powstania na Wołyniu, o wybuchu jego na Ukrainie i Podolu.

Ukraina, gdzie dzielny lud wiejski pamięta dobrze, iż był za polskich czasów w znacznej liczbie właścicielem swobodnym w wolnej kozaczyznie, której wspomnienia żywi i pragnie powrotu tych czasów, a nawet w 1855 r. chwycił za oręż przeciwko rządowi moskiewskiemu, — przedstawia szerokie pole dla powstania, które zwolna dojrzewało, aż wreszcie wybuchło równocześnie z rozpoczęciem powstania na Wołyniu około 8. Maja. Wojenny duch mieszkańców tej prowincyi i ogołocenie jej z wojska rosyjskiego, sprzyjają rozwinięciu się powstania. Pierwsze oddziały powstańcze sformowały się podobno w lesistych okolicach po nad Dnieprem i w stepowej około Białocerkwi, gdzie powstańcy zajęli miasteczko Taraszcze na południe Białocerkwi nad rzeką Rosią leżące i tam ogłosili rząd narodowy i ustanowili w jego imieniu władzę miejscową. W całej Ukrainie rozrzucono odezwy w języku ruskim, a także w narzeczu małoruskiem zapewniając wszelkie prawa ziemi ruskiej złączonej z Koroną i Litwą. Powstanie ma wzrastać szybko na Ukrainie, a według wiadomości potrzebujących wprawdzie potwierdzenia, rozszerzyło się już na wszystkie prawie powiaty ukraińskie. Oddziały powstańcze są tam po większej części konne. Nie ma jeszcze żadnej wiadomości o jakimkolwiek starciu w tej prowincyi z wojskami moskiewskiemi, których z resztą jest tam bardzo mało.

Co się Wołynia i Podola, gdzie wojska moskiewskie skoncentrowane były po większej części w nadgranicznych, to jest zachodnich powiatach, zostawiając wreszcie obuch prowincyi rzadkie załogi, przeto powstanie rozpoczęło się najprzód we wschodnich powiatach, mianowicie na Wołyniu, jak to donosiliśmy, w okolicy Żytomierza w jednej a Lubaru w drugiej stronie około 8, Maja, a na Podolu nieco później około 12. Maja w powiatach wschodnich, olhopolskim, halczyńskim, bracławskim i winnickim. Gdy jednak na Wołyniu wojska rosyjskie ruszyły się z nadgranicznych powiatów ku wschodnim wskutku wybuchu tam powstania, zostawiając szczuplejsze załogi w zachodnich, ukazały się w nich hufce polskie w okolicy Porycka zkąd posunąwszy się na wschód zajęły miasteczka Horochoy i Druszkopol. We wschodnio-północnym narożniku Podola nad rzeką Ikwą, powstańcy wspomożeni przez oddział z Wołynia od Lubaru nadeszły, zajęli miasteczko Chmielnik nad Ikwą.

Wojska moskiewskie na Wołyniu i Podolu, wykonywują w obec powstania ten sam ruch, jaki wykonywały dawniej w Kongresówce, to jest koncentrują się na ważniejsze stanowiska, mianowicie na Wołyniu do Łucka, Uściługu, Dubna i Żytomierza, a na Podolu do Kamieńca, zkąd zapewne zamyślają działać kolumnami ruchomemi. Głuche wieści mówią, iż zaszły tam dwie potyczki: jedna w wschodnio-północnym naro-

żniku Podola pod Chmielnikiem, druga na zachodniej granicy Wołynia w Druszkopolu naprzeciw Sokala; o rezultacie pierwszej niema wiadomości, w drugiej mieli Polacy pobić Moskali, których kilkudziesięciu miało ledz na placu.

Z pola walki w Kongresówce nie mamy wiele dodać wiadomości do tych, które zamieściliśmy w ostatnim numerze. Wspomniemy tylko, że według wiadomości z Lubelskiego, trzy hufce polskie pod dowództwem Lelewela, Zapałowicza i Czerwińskiego weszły z sobą w styczność, przyczem dwaj pierwsi zasilili w broń ostatniego, a następnie rozdzieliwszy się, lecz nie tracąc z sobą związku, ruszyli trzema oddziałami 16. t. m. z okolic Tomaszowa w głąb kraju. Z sandomirskiego donoszą nam, że jenerał Czachowski rozdzieliwszy swój hufiec na trzy oddziały, posunął się w Radomskie. Kolej żelazna warszawsko-wiedeńska była w kilku miejscach świeżo przerwana i poczta o dzień się spóźniła. Również także około 13. t. m. przerwaną była kolej warszawsko-wileńska. Cz.

— Rząd narodowy polski wydał pod d. 12. b. m. nowy akt w Warszawie, tak zwaną złotą Hramotę, mocą której stanowi, że lud wiejski po wsiach i futorach pańskich i rządowych, jednodworcy, czynszownicy i tak nazwani wolni ludzie od powyższej daty na Podolu, Ukrainie i Wołyniu są rzeczywiście wolni, swobodni i równi co do praw reszcie obywateli ojczyzny. Mogą oni i mają prawo przechodzić według upodobania z miejsca na miejsce i nikt im w tem przeszkadzać nie będzie. Mogą i mają prawo uczyć się we wszelkich szkołach i być w krajowej służbie na równi z innymi obywatelami. Wszelka posiadłość ziemska jaką każdy gospodarz dotąd, czy to włościanin ze wsi pańskiej czy rządowej, czy jednodworzec czy szlachcic czynszowy posiadał, wraz z należnemi do niej ogrodami, zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, tudzież prawami i przywilejami do niej przywiązanemi staje się od powyższej daty wyłączną i dziedziczną dotychczasowego posiadacza własnością, bez żadnych jakichbądź obowiązków, danin pańszczyzny lub czynszu, z warunkiem jedynie opłacania przypadających z niej podatków i odbywania należnej służby krajowej. Dziedzice mają mieć wynagrodzenie ze skarbu narodowego. Wiejskim księżom prawosławnym naznaczoną być ma płaca pieniężna, aby niepotrzebowali datków i zapłat od ludu za duchowne posługi. Budnicy, chałupnicy, ludzie dworscy, dymisyonowani żołnierze, którzy należeli do powstania, jeżeli zdrowo z niego wyjdą lub ranni zostaną, mają otrzymać z ziem koronnych dział gruntu najmniej morgów trzy przestrzeni obejmujący. W końcu zaręczoną jest swoboda praw wiary, jakiej się kto trzyma i używanie swojej mowy w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach.

— Gazeta Lwowska zamieszcza następujący list z Brodów z dnia 14. Maja.

»Według opowiadania podróżnych nie potwierdza się wiadomość, że chłopi pojmali 140 powstańców i wydali ich władzom. Ostatniego bowiem poniedziałku nagle i niespodzianie zjawił się w Lubarze oddział wybornej jazdy liczący kilkaset ludzi pod dowództwem tamtejszego dziedzica hr. Dunina. Oddział ten poczęści dobrze umundurowany i doskonale uzbrojony, powiększył się w Lubarze o 200 ludzi, którzy jak się zdaje czekali na niego i byli rozmaicie uzbrojeni. Zatrzymał się w miejscu niespełna dwie godziny, przez który to czas komunikacya na moście była przerwana, i zakupiwszy niektóre przedmioty mianowicie konie, za co płacono gotowizną, udał się ku Zasławowi. Tłumy włościan spokojnie przyglądały się temu pochodowi, ale nie występywały nawet przeciw ochotnikom, którzy się spóźnili; przeciwnie, gdy im odczytano znaną proklamacyę, i za wolność zażądano od nich bezwarunkowej neutralności, oświadczyli się za zachowaniem spokojnem bez brania udziału. Z tej strony Lubaru powstańcy oswobodzili 12 powstańców pojmanych, a sprawnik, który ich prowadził, został związanym i musiał udać się z oddziałem. Nigdzie nie znaleziono oporu, nigdzie ludność nie burzyła się, nigdzie także nie widziano wojsk rosyjskich. Dniem przedtem w Berdyczowie obiegła pogłoska, że na kilka mil z tamtej strony miasta widziano zbrojne oddziały, poczem wysłano wojsko dla wyśledzenia ich, lecz rezultat dotąd nie jest wiadomy. Z tych wiadomości, które wielu podróżnych potwierdza, widać, że na Wołyniu zanosi się na krwawe wypadki. Dziś nie nadeszły dwie poczty rosyjskie.«

Lwów, 14. Maja. — Odnośnie do wypadków wołyńskich, dowiadujemy się teraz, iż powstanie w Owruckim już od kilku tygodni istniało, my tylko nic o niem nie wiedzieli.

Obecnie wybuchło w 5 lub 6 punktach między 8. a 10, b. m., jak to już poprzednio pisałem; bliższych jednak szczegółów nie otrzymaliśmy dotąd.

W okolicy Porycka znajduje się od 12. b. m. Leszek Wiśniewski z oddziałem do 200 ludzi liczącym. Stoczył on już szczęśliwą utarczkę, z której oddział powstańców bez strat żadnych wyszedł, Moskale zaś stracili 3 zabitych a 5 rannych.

Wiadomości otrzymane z tamtąd o usposobieniu i zachowaniu się włościan są zadowalniające, więc niema się czego rzezi obawiać. W wielu miejscach przyjęli włościanie złote hramoty z oznakami żywej radości. Najlepsze usposobienie ludu panuje około Oleksińca. Duch między starozakonnemi ma być także dobry i powstaniu życzliwy.

Francya.

Paryż, 18. Maja. — Tak tu jakoteż w Londynie baczne zwracają oko na stanowisko Prus zajęte w obec powstania polskiego. Tak mocarstwa zachodnie zażądały objaśnień w Berlinie z powodu zajścia w Inowrocławiu. Lubo przestano na objaśnieniu posłów w Paryżu i Londynie, ale zwrócono uwagę, że to się niezgadza z orzeczeniami w izbie berlińskiej. Na te noty odeszła odpowiedź pruska, której jeszcze nie znamy. (Porównaj artykuł pod Berlinem).

— Znów tu wychodzi Memorial diplomatique, który można poczytać za organ ministra spraw zagranicznych. Że i dyplomacya austryacka będzie miała w nim swój zakątek, pokazuje się z nazwiska pana Debrau, który z panem de St. Pency byłym redaktorem la France objął redakcyą. W tym dzienniku znajdują się pewne napomknienia o sprawie polskiej. Francya po nadejściu odpowiedzi rosyjskiej zasięgnęła zdania Anglii i Austryi, aby się zgodzić na program przesłać się mający do Petersburga. Anglia na dniu 8. Maja zaproponowała: 1. zawarcie zawieszenia broni na rok jeden; 2. pozostawienie fortec w Polsce w ręku wojska rosyjskiego; 3. natychmiastowe zaprowadzenie administracyi polskiej; 4. ustanie prześladowania za powstanie. Te przedstawienia Anglii skrzyżowały się z przedstawieniami Austryi, która znów postawiła następujące punkta: 1. rzeczywistą amnestyą; 2. narodową reprezentacyą na wzór galicyjskiego sejmu; 3, autonomią administracyi; 4. zupełną wolność religii; 5. język polski jako urzędowy tak w szkołach jak administracyi. Austrya zwróciła uwagę następnie, że rzeczą jest niepodobną, aby Rosya przez zawarcie zawieszenia broni, nadała charakter Polakom strony wojnę prowadzącej. Francya chce tę trudność obejść sprowadzeniem faktycznego zawieszenia broni, przez wstrzymanie się z obu stron od walki bez wyraźnego układu. Tymczasem mają się toczyć układy z Rosyą. Z tych podań okazuje się, jeżeli są prawdziwe, iż dyplomacya chce się bawić w stylach szerokich a nieprowadzących do niczego.

(*Kor. Cz.*) La France doniosła zaonegdaj że książe Gorczakow przyjmuje w zasadzie konferencyę, ale nie dodała, choć o tem wiedziała, że książe domaga się aby konferencya odbyła się w Petersburgu. Żądania tego nie uczynili urzędownie ambasadorowie moskiewscy, a już jednak obrazili mocarstwa. Zresztą konferencya, choćby się zebrała w Paryżu lub Londynie, byłaby niepodobna, przynajmniej w tej chwili, bo Moskwa domagałaby się poprzedniego ułożenia podstawy kwestyi na drodze dyplomatycznej i na zasadzie traktatów z r. 1815, przeciw którym są Francya i Austrya. Negocyacye o Polskę idą więc dalej na drodze depesz czy not, które i tego razu nie są jednolite ale składane są równocześnie. Mówią że noty te czy depesze poszły już do Petersburga i że trzy dwory wzajemnie je sobie zakomunikowały. O sformułowaniu żądań Francyi starałem się już donieść, według tego co się mówiło w sferach urzędowych. Ogłoszenie depesz pokaże żem się nie omylił. Depesza lorda Russela przesłana w tym względzie do lorda Napier ma być w gruncie mniej radykalna niż francuska, ale w formie ma być energiczna i godna. P. Drouin de Lhuys i lord Russel czują potrzebę pośpiechu. Mowa Russela była oględna i dość pokojowa, dla tego że była miana w izbie lordów, a wszyscy Anglicy zaręczają że nie była złą. Constitutionnel uderzył na nią za to że była zbyt pokojową, upewniał on Anglię że nie będzie samą, że za Polską wystąpi cała Europa; pchał naprzód Anglię. Jest to system którego ostrożna Francya używa w sprawie polskiej, ale nie dowodzi to aby Anglia szła źle. Interesem jest naszym mieć w naszej sprawie nie tylko Francyę lecz Anglię. Angielscy agenci wracający z kraju, dobrze się o nas wyrażają; wystawiają oni wszystkie okropności rządu moskiewskiego i opis tych okropności spowodował Morning Posta da napisania artykułu pełnego oburzenia a groźnego czynem. Czynu domagają się w Paryżu nie tylko postępowe dzienniki, wiedząc że konferencya do niczego nie doprowadzi, domagają się go niektóre wysokie osoby, czujące oburzenie na myśl wystawienia powstania polskiego na próbę zimy, choćby z zawieszeniem broni, ale w tej chwili nie widać jeszcze zorzy czynu. Cesarz spogląda ciągle na Meksyk i Pueblę, którą wojsko francuskie musi brać dom po domie, jak Saragosę; spogląda na wybory; stara się spokoić giełdę, która tyle wpływa na dobry humor dzisiejszej Francyi. Zdawałoby się że Francya, a za nią Szwecya widzą podobieństwo wojny dopiero roku przyszłego, że 20 statków blindowanych, które chce mieć Francya, będą dopiero za rok ukończone, że przygotowania Szwesyi są w samem poczęciu. Wielu widzi wojnę polską dopiero na przyszłą wiosnę, ale inni przywięzują wagę do tego co się stanie za miesiąc. Za miesiąc negocyacye z Moskwą wyświecą rzeczywistość; skończy się także może rzecz z Meksykiem; opinia publiczna uczuje ulgę widząc że nie będzie miała przed sobą dwóch wojen; za miesiąc Anglia także, spodziewać się tego należy, przyjdzie do ostatniego kresu cierpliwości. Włosi widzą wojnę jeszcze tego roku, sądzą że to da cesarzowi pretekst do opuszczenia Rzymu. Zapewniają że już książe Napoleon o to się ułożył. Mylą się oni co do Rzymu, ale może się nie mylą co do wojny. W Turynie widzą często wiele, bo tamtejszy świat rządowy nie jest tak tajemniczy jak paryski, bo pierwszy król zdradza się z tajemnicami, kiedy Napoleon III. zamyka się w milczeniu jak nowożytny sfinks. Usposobienie Włochów jest dla nas bardzo dobre i przechodzi w czyn. Wiecie ze hr. Stackelberg, ambasador rosyjski w Turynie, zażądał przytrzymania okrętu »Lombardia«, na którem miano powieść broń polskim powstańcom. Usposobienie dla Polski jest także bardzo dobre w Szwajcaryi, ale tylko w narodzie. Rząd szwajcarski nie chce przesłać za Polską noty do Petersburga, choć ją przesłał król holenderski, syn córki Pawła I.

Codzień prawie cały Czas jest tu tłómaczony, autografowany i przesyłany tak do ministrów jak do wyższych dygnitarzy. Esprit Public mający styczność z panem Mooquard, ciągle się naszą sprawą zajmuje. Śledzi on szczególnie rozwój naszego powstania, jakby kierował się potężną tą maksymą: »tam Polska, gdzie powstanie.« Od niejakiego czasu widzimy tu z niejakiem zdziwieniem znaczną liczbę dostatniej młodzieży krajowej.

Depesze moskiewskie przychodzą od parę tygodni z Krakowa i ogłaszane w dziennikach jakby wychodziły ze źródła polskiego. Cave!

Dzielny ruch Litwy i Żmudzi, połączony z okropnościami Moskali, zajął uwagę Monitora. Zajęła go także jednomyślność powstania, na co wydał świadectwo sam jen. Berg wyznając, że wyjąwszy w. księcia Konstantego i jenerała Berga, wszyscy należą do Komitetu Centralnego. Monitor to zapisał. Wiadomość o powstaniu w Żytomierskiem sprawiła tu wielkie wrażenie.

Po długiem namyśle, Thiers ubiega się o wybór w dwóch departamentach i w Paryżu. Interes nasz wymaga, aby nie został wybranym. Znamy dobrze usposobienie tego historyka i byłego ministra dla Polski i jego obelżywe dla nas teorye! Trzech redaktorów Débatów, pp. Weis, Laboulaye i Prevost Poradol, ubiegają się o poselstwo. Wybory przygłuszyły trochę naszą sprawę. Dzienniki opozycyjne zajęte są głównie kandydaturami, ale więcej dla przyzwoitości niż w nadziei zwycięstwa. Interes nasz, interes nieubłagany wymaga, aby rząd zwyciężył w wyborach. Interes nasz narodowy poświęca wszystkie inne względy.

W Madrycie zabierało się na manifestacyą przeciwną Francyi, z powodu obchodu uroczystości narodowej, ale przemógł rozsądek.

Chęć cesarza trzymania z Anglią jest tak wielką, że ustąpił w sprawie tronu greckiego i że ustępuje w sprawie kanału suezkiego. Sir Bulwer namówił sułtana do oświadczenia się przeciw kanałowi, ale cesarz nie robi z tego rzeczy francuzkiej i stara się rozwiązać kwestyę drogą perswazyi, a jeżeli pokaże się to podobnem, drogą europejskiej konferencyi. Jest to dla Polski na rękę. Zakłócenie Zachodu byłoby szkodliwem dla sprawy polskiej.

Galicya.

Lwów, 14. Maja. — Wiadomości o szerzącym sie coraz więcej powstaniu na Wołyniu, które tu od dni kilku dochodzą, potwierdzają się. Powstanie ogarnęło cały Wołyń, tudzież niektóre powiaty podolskie i szerzy się podobno na Ukrainie nad Dnieprem. Z wielu szczegółów, które tu o tem krążą, donoszą tylko te, które z wiarogodnego pochodząc źródła, nie ulegają wątpliwości. Powstańcy na Wołyniu zajęli Lubar i obwarowali się tam w mieście i w zamku. Miasto to oblewa jak wiadomo rzeka Słucz. Za pomocą usypanych grobli podniesiono koryto rzeki, tak że rozlawszy się w szerokie bagna, uczyniła z tej strony przystęp do miasta niepodobnym.

W Lubarze dowodzi powstaniem Antoni Dunin, doświadczony wojskowy. Moskale dotąd nie atakowali miasta, lecz się gromadzą w okolicy, czekając na artyleryę, po którą wysłano do Połonnego. Z Lubaru prowadzi tam jedna tylko droga na kilko-milowej przestrzeni pomiędzy trzęsawiskami i lasami, po której można przeprowadzić działa. Jedyną tę i utrudnioną komunikacyę łatwo przeciąć. W okolicy Żytomierza zgromadziło się cztery większe oddziały powstańcze, dobrze uzbrojone. Do żadnego jeszcze większego starcia w tej stronie nie przyszło. Osoby, które tu wczoraj i dziś przyjechały widziały po tamtej stronie granicy oddziały powstańców przeprawiające się z Królestwa na Wołyń przez Buk pod Kryłowem, które nadciągnęły od Tomaszowa. Wojska rosyjskie koncentrują się w Uściługu. Z Radziwiłowa wszystko wojsko tam stojące, huzary i piechota wyruszyły w głąb kraju. Pozostała tylko jedna rota piechoty i kilkunastu objeżczyków. Przeciwnie do Husiaty na granicy podolskiej, gdzie dotąd nieznaczna tylko była załoga, przymaszerował pułk kozacki i rozłożył się w tej granicą.

Wiele rodzin z powiatów nadgranicznych z Wołynia, obawiając się gwałtów ze strony wojska rosyjskiego, przeniosło się na tę stronę granicy. Jesteśmy w oczekiwaniu co chwila coraz ważniejszych doniesień z tego nowego teatru wypadków, na którym wojna powstańcza nowym i silnym zajęła się płomieniem.

Jeziorański po odniesionem zwycięstwie d. 6. b. m. widząc się w dalszym marszu partym przez przeważne coraz powiększające się siły moskiewskie, rozdzielił swój oddział naznaczywszy mu pewien punkt zborny. W skutek tego, część oddziału przesuwająca się po nad granicą austryacką, przydybaną została po tej stronie przez patrol piechoty austryackiej, który im zabrał stokilkadziesiąt karabinów, w chwili gdy broń tę zakopać chciano.

Do Cieszanowa wyjechało ztąd dziewięciu lekarzy pod przewodnictwem Dra Krzeczunowicza, sławnego operatora tutejszego. Wielu rannych musiało poddać się amputacyi. Po większej części mają być ciężko ranni, rozlokowani o ile się dało jak najwygodniej po domach prywatnych. Daje się bardzo uczuwać brak zręcznej służby przy pielęgnowaniu rannych, co lekarzom utrudnia wielce ich pracę. Kilka pań wyjechało ze Lwowa, w celu zajęcia się staraniami około rannych, a z okolicy zjechało się tam wiele pań również w tym celu. Dniem i nocą niezmordowanie i z prawdziwem poświęceniem oddają się one pielęgnowaniu chorych.

Ks. arcybiskup Wierzchlejski wyjechał w zeszłym tygodniu do Rzymu. Pogłoska jakoby równocześnie wyjechał tam także powołany przez ojca św. ksiądz biskup Litwinowicz, okazała się mylną. Ks. Litwinowicz jest obecnie we Lwowie. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Maja. — Przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego toczyły się dwie sprawy prasowe, jedna przeciw księgarzowi N. Kamieńskiemu oskarzonemu, iż »Roczniki« centr. tow. gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego wydał w roku zeszłym, bez złożenia egzemplarza w policyi, lubo niemiały zupełnych 20 arkuszy; odparł, że miały te »Roczniki« $20\frac{1}{2}$ arkuszy, a p. prokurator przyznał, iż ich sam niewidział i dla tego oparł się tylko na podaniu władzy policyjnej. Sąd też oddalił prokuratora ze skargą. Druga sprawa była panu Merzbachowi wytoczona, że na tytule nieumieścił czyim nakładem wydał mowę księcia Napoleona. Dowiódł atoli, że z takim tytułem niesprzedał ani jednego egzemplarza i tylko jeden taki wydrukował przez pomyłkę i oddał na policyą, ale wkrótce błąd spostrzegłszy, dodał nakładem L. Merzbacha. Sąd uznał go także niewinnym.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Biblioteka warszawska za miesiąc Maj, wyszła z druku i zawiera: Ifigenia w Taurydzie, dramat w 5 aktach, W. Goethego, przełożył Ludwik Jenike; adwokaci we Francyi, przez J. Teodora Wedemana, licencyata prawa; malarstwo religijne: Fra Angelico, Owerbeck, Ary Scheffer przez Ludwika Buszarda; Podróż nad Dunajem i Adryatykiem przez Patona, członka towarzystwa jeograficznego w Londynie, obecnie konsula w Lubece (z angielskiego); Przekłady Ifigenii w Taurydzie Goethego w języku ojczystym; Kronika paryska literacka, naukowa i arystyczna; Gdzie był uchwalony Statut Jagiełły z roku 1423? przez Adama Chodyńskiego; Kronika literacka, Rozmaitości, Kronika bibliograficzna, Wiadomości literackie, Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Marzec r. b.

Przybyli do Poznania dnia 21. Maja.

BAZAR: Kucharska z Niedźwiedzia, Mięczkowski z Biały, Paliszewski z Gembic, Chłapowski z Szołdr, Mellin z Chełmna, prob. Amann z Obry, Dr. Rodniewicz z Litwy.

HOTEL DU NORD: Kosiewicz z Warszawy, Jauernick z Strzeszek.

POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Chrząstowa, Sellenthin z Komorowa, Lange z Sremu, Raczyński z Biernatek, Szulczewski z Boguniewa, Sperling z Grzybna.

STERNA HOLEL EUROPEJSKI: hr. Mielżyński z Pawłowic, von Heyden z Dambeck, Kierski z Brzezna, Seebald z Steinort, Bauer z Wilmersdorf, Dr. Pialas z Oderberga, v. Münchow z Królewca, Blumenthal z Hamburga, Lölligor z Remscheid.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Markwald z Jacobskirch, Lorenz i Landauer z Wrocławia, Manheim z Hamburga, Ullmann z Lipska, Behrens i Sark z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Prätel i Krüger z Sękowa, Stumpf, Fritsche i Seifert z Berlina, Habermann z Lipska, Goldschmidt z Frankfurtu.

HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa, Swinarscy z Budziejewa, Taczanowski z Gałężewa, Krolikowski z Gołębowa, v. Wendorff z Pruśca, Miaskowski z Wrześni, Binert z Łubina.

HOTEL BERLINSKI: Markiewicz z Wrześni, Landmann z Berlina, Jouanne z Lussowa, Siebe z Bydgoszczy, baron von Reitzenstein z Rabowca, Fiebig z Trzciela.

HOTEL EICHBORNA: Schröter z Głogowa, Alexander z Pleszewa.

HOTEL BUDWIGA GARNI: Kalisch z Sremu, Fuchs, Unger, Alexander, Goldbaum i Posner z Żerkowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Guttmann z Grodziska, Mülleheim z Berlina, Nathan z Gniezna, Baron z Białośliwia, Bork z Wrocławia, Kuttner z Wrześni, Molowski z Bydgoszczy, Martin, Effenberger, Brakmann i Mollet z Francyi.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Chaim, Friedenthal i Braun z Kleczewa, Schönichen z Gieronowa, Röhr z Włocławka.

HOTEL KRUGA: Griger z Gniezna, Parenhau z Berlina, Heidrich z Seidenbergu, Walcz z Buszewa, Bierlich z Pleszewa, Müller z Grodziska.

Towarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Maja 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mała zmiana. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Maj $39\frac{5}{6}$ list. i pien., na Maj Czerwiec $39\frac{5}{6}$ pł., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{4}$ pł. i list., na Lipiec Sierpień 41 pł. i list., na Sierpień Wrzesień $41\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $41\frac{5}{12}$ pł.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa trzyma się w cenie. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Maj $14\frac{1}{12}$ pł, na Czerwiec $14\frac{1}{6}$ pł., na Lipiec $14\frac{7}{12}$ list. $\frac{13}{24}$ pien., na Sierpień $14\frac{5}{6}$ pł., na Wrzesień $15\frac{1}{12}$ pł., na Paźdz. $14\frac{3}{4}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Maja.

Pszenica 58—70 tal.

Żyto na Maj Czerwiec $45\frac{1}{4}$—$44\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $45\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 42—45 tal.

Oléj rzepiowy na Maj $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$—$\frac{5}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $14\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{1}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{5}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Maja 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{8}$
" z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{7}{8}$
" z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
" z roku 1853	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
dito "	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{8}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{5}{8}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	97	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	98	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	$108\frac{7}{8}$	—